

Kurjer Czesztochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 550 mk., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk., za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk., za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena
40
mk.

Adres Redakcji i Administracji: Czesztochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Czesztochowa“, Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od środy 23
Sierpnia i dni następnych.

Szczegółowe streszczenie
w programach.

ROMANS CÓRKI GAŁGANIARKI

DRUGA SERJA i dokończenie słynnego obrazu p. t.
Marja del Porto. dramat w 6-ciu aktach.

Początek przedstawień w dni świąteczne o godzinie 3 m. 30, 5 m. 30, 7 m. 30 i ostatnie o g. 9 m. 30. —
W soboty o g. 4, 6, 8 i 9 m. 45, w dni powszednie o godz. 5 m. 30, 7 30 i 9 m. 45.

Pan Nowak i drożyzna.

Czesztochowa, 23—8—22.

Sprawa wzrastającej włąć—niestety—drożyzny, wysnuwa się stale na czoło zagadnień nurtujących nasze życie społeczne i gospodarcze. Dzień każdy niemal przynosi nowe fakty, stwierdzające, że fala drożyzniana rośnie w progresji geometrycznej, i że wszelkie rachuby na szybkie jej opadnięcie są beznadziejne.

Częściowo ten stan rzeczy daje się wyłomaczyć spadkiem marki polskiej. Pomijając kupców i przemysłowców, orjentujących się w rynkowej wartości pieniądza, chłop nasz, ten główny dostawca artykułów pierwszej potrzeby, od dłuższego już czasu zwykł kalkulować ceny na mleko, masło, jaja, zboże, warzywa itd. według giełdowej wartości dolara. Gdy więc dolar kosztuje 9,000 marek polskich, siła kupcza tych ostatnich musi w kalkulacji chłopskiej spaść znacznie.

Alé nie należy zapominać, że kurs naszej waluty jest tylko w słabym stopniu zależny od warunków politycznych i gospodarczych, w jakich się kraj nasz znajduje. Ani długotrwałe przesilenie gabinetowe, ani nowe emisje banknotów, ani nawet obłąkana agitacja wyborcza nie mogły wpłynąć na tak znaczne podrożenie walut wysokocennych, jakie obserwujemy obecnie. Pójdźmy nawet dalej: pozwolimy sobie na paradoksalne twierdzenie, że marka nasza nie traci sama przez się na wartości, że wstrząśnienia, które teraz przechodzi, zawdzięcza jedynie swej zależności od marki niemieckiej. Wyjaśni to przykład. Rok temu, gdy dolar dochodził do 7,000 mk., za walutę niemiecką płacić musieliśmy 60 marek polskich; wtedy spadek naszego pieniądza

był rzeczywisty. Dalsz, gdy dolar kosztuje przeszło 8000 mk. płacimy za markę niemiecką nieco więcej, niż 7 marek polskich, czyli, że nasza waluta utrzymała się na swym dawniejszym poziomie, a jej pozorny spadek wywołany został niepomysłnemi konjunkturami dla pieniądza niemieckiego. J. tak długo, dopóki nie skończymy raz wreszcie z tą obskurną walutą okupacyjną, której wartość kiedyś tam określić ma Sejm ustawodawczy — państwo nasze nigdy nie będzie miało faktycznego wpływu na kształtowanie się swej waluty.

Samo więc podrożenie dolarów, franków, funtów szterlingów itd. nie jest jedyną, ani nawet najważniejszą przyczyną wzrostu cen na towary. Składa się na to cały splot przyczyn, a wśród nich nie najmniej rolę odgrywa moment psychologiczny, polegający na **pozwuciu bezkarności za uprawianie lichwy**. Bo naprawdę bezkarność ta jest prawie zupełna. Wylapywanie sklepikarzy, którzy otrzymują towar z dziesiątej ręki, nie może przecież być traktowane poważnie, skoro się nawet palcem nie tknie wielkich paskarzy. Cóż zrobił choćby w jednej dziedzinie paskowania cukrem? Literalnie nic.

Jeżeli rząd p. dr. Nowaka liczy na to, że zdobędzie sobie uznanie holdowanem takiej polityce, **to się grubo myli**. Przeciwnie — tylko planowa i energiczna walka z drożyzną może mu pozyskać ogólne sympatje, której dotychczas niema. A planowość tej walki nie może polegać na samym tylko stosowaniu represji politycznych, lecz oprócz się musi na dążeniu do usunięcia podstawowych przyczyn zł.

Z ramienia Białorusinów obecni byli: pp. Łuczkiwicz, Krynicki, Taraszkiewicz i Podhorski. Rosjan reprezentowali: pp. Serebriannikow i Kasprowicz.

Z ramienia Ukraińców byli pp.: Wasilczuk (Chełm) i Czerkawski (Wcłyn).

Z ramienia Żydów pp.: Gottlieb, Gruenbaum, Lewite, Koerner (Rada Narodowa) rabin Deutscher i Kirszbraun (ortodoksi) p. S. hiper i Prilucki.

Po dyskusji podpisano następującą deklarację:

„Warszawa, 17 sierpnia 1922 r. Aby wyrównać niesprawiedliwość, które wyrządza ordynacja wyborcza mniejszościom narodowym w Rzeczypospolitej Polskiej,

my niżej podpisani przedstawiciele białorusinów, niemieców, rosyjan, ukraińców i żydów, organizujemy Zjednoczony Komitet Wyborczy mniejszości narodowych, do którego każda z wymienionych narodowości deleguje po trzech przedstawicieli“.

Z ramienia niemieców do Komitetu wędą: pp. Hasbach, Spickermann i Heidelek. W dalszej dyskrekcji przedstawiciele ukraińców oświadczyli, że możliwe jest, iż w Galicji Wschodniej wstrzymają się od głosowania. Przedstawiciele niemieców i żydów oświadczyli, że nawet w tym wypadku ich wsłobywatele będą głosowali.

Z ramienia żydów do Centralnego Komitetu Wyborczego weszli: poz. Grilbaum, p. Prilucki i p. Kirszbraun.

Gen. Szeptycki opuścił G. Śląsk.

General Szeptycki wraz ze sztabem opuścił G. Śląsk, wracając do Krakowa na stanowisko inspektora 4-ej armji. Dwa miesiące minęło od wkroczenia wojska polskiego na G. Śląsk. Po zajęciu świeżo z rąk niemieckich odebranej ziemi, Dwództwo grupy gen. Szeptyckiego, które dzieła tego dokonało, zostało zlikwidowane. Gen. Szeptycki sztab jego spełnił godnie swe zadanie, pozostawiając po sobie jaknajlepsze wspomnienie. W historii powrotu części Śląska na łono Macierzy, nazwisko gen. Szeptyckiego zapisane będzie złotymi zgłoskami.

Na życzenie gen. Szeptyckiego, pożegnania na dworcu było skromne, ale bardzo serdeczne. Na dworcu zjawili się: wojewoda Rymer, gen. Horoszkiewicz, przedstawiciel władzy wojewódzkiej, konsul francuski i wicekonsul oraz przedstawiciele społeczeństwa. Sokolice wręczyły generałowi kwiaty. Na peronie ustawiły się delegacje: oficerska i podoficerska. Po przeglądzie kompanji honorowej generał Szeptycki pożegnał się z oficerami i podoficerami, następnie z przedstawicielami organizacji społecznych, poczem specjalnym pociągiem wyruszył w drogę.

Echa sprawy Dojlid.

Nie wolno pisać prawdy!

W Białymstoku dokonano brutalnego napadu na redaktora „Dziennika Białostockiego“ p. Lubkiewicza. Red. Lubkiewicz przybył do szwajcara hotelu „Rydz“ i w czasie rozmowy został napadnięty zniemacka przez jakichś osobników.

Sprawcami napadu byli, jak się okazało, dr. Polakiewicz, instruktor okręgu z ramienia Polskiego Stronnictwa Lud-

Damską gotową suknię
 tylko za **Mk. 4.500** oraz gotową suknię jedwabną,
 wełny na szkolne mundurki, suknie wizytowe i kostjumowe, bostony, gabardyny, trykotyny w modnych kolorach, jedwabie w różnych kolorach, barchany, płótna, flanele i t. p.
 — nabyć można w —
 mieszkaniu prywatnem
 — EMILJI —
Lewinowej i S-ka.
 II pięta 40 — piętro front
 druga brama.

wego i wydaleny ze starostwa urzędnik Durda, który uderzył red. Lubkiewicza. Był i trzeci wspólnik napaści referent województwa Maksymowicz, który stał opodal.

Jak wiadomo, „Dziennik Białostocki“ pierwszy wykrył sprawę Dojlid i dzięki temu wystąpieniu doszło do znanej interpelacji w Sejmie. Red. Lubkiewicz od pewnego czasu otrzymywał po gróźki, a gdy ostatnio „Dziennik Białostocki“ zamieszczał szereg artykułów, krytykujących działalność ludowców, pogroźki te ujawniły się w brutalnej napaści.

Mamy więc jeszcze jeden dowód solidarności ludowców z socjalistami w akcji wyborczej, którą chcą przeprowadzić braunngiem i pięścią.

Co na to rząd? Przygotowania demokratów krakowskich.

Komitet wykonawczy polskiego stronnictwa demokratycznego w Krakowie powziął na posiedzeniu w dn. 21 bm. uchwały, postanawiające: 1) utworzenie centralnego komitetu wyborczego P. S. D. na Zschodnią Małopolskę; 2) zwołanie do Krakowa zjazdu mężów zaufania z Zach. Małopolski; 3) wejście w styczność z unją narodowo-państwową w Warszawie i z PSD. we Lwowie; 4) wejście w porozumienie z organizacjami żydowskimi w Zachodniej Małopolsce, stojącego na gruncie państwowości polskiej.

Prasa o drożyznie.

„Gazeta Poranna“ stwierdza, że z materiałów, zebranych przez sekretarjat komitetu ekonomicznego ministrów wynika, że przyczyną zszadniczą obecnego kryzysu jest nadmiar i podrożenie produkcji przemysłowej, a dla Polski wyj-

Wiadomości polityczne.

Blok mniejszości narodowych

Utworzony został jak wiadomo, na obradach mniejszości odbytych w Warszawie dn. 17 b. m. Według sprawozdań prasy niemieckiej w Polsce ra posiedzenie przybyli przedstawiciele Białorusinów, Ukraińców, Rosjan, Żydów i Niemców; byli też prawie wszyscy obecni posłowie niemieccy i żydowscy do Sejmu Ustawodawczego.

Z ramienia Niemców obecni byli: pp. Behrens, prezes Związku Niemców, poseł Spickermann, pos. Hasbach, Graebe, Steinberg, Seidler, Heideck i Neumann.

Zaburzenia w Katowicach.

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“).

Katowice, 23. 8. We wtorek w Katowicach zaszły godne ubolewania rozruchy na tle drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Tłum rzucił się na sklepy z artykułami spożywczymi i niektóre zdemolował.

Ście z tego kryzysu wymaga podniesienia wydajności rolnictwa a ograniczenia natomiast produkcji przemysłowej. Osiągnąć ten cel, zdaniem „Gazety Porannej“ można tylko drogą zniesienia ustawodawstwa socjalnego i reformy rolnej już uchwalonych przez Sejm.

Według „Robotnika“ drożyzna jest głównym filarem całej otychczasowej polityki „endeckich“ ministrów skarbu, jako też „endecko-piastowskiej większości sejmowej“. Przypominamy, że o takiej większości sejmowej nie słyszeliśmy, natomiast byliśmy wciąż świadkami popierania przez socjalistów wszystkich poczynań paskarzy z „Piasta“.

Kronika.

Pielgrzymka Ligi robotniczej. Przybywa w Wilna pielgrzymka Ligi robotniczej, składająca się z 1500 osób wraz z orkiestrą i sztandarem.

W sprawie udzielania służb bez zezwolenia władzy wojskowej. Ponieważ w czasach ostatecznych zdarzyły się wypadki udzielania przez księży służb osobom wojskowym, nie posiadającym odpowiedniego pozwolenia swych władz, jak się dowiadujemy, wydano obecnie zarządzenie, które ma na celu uniemożliwienie zawierania małżeństw osób wojskowych bez zezwolenia władz przełożonych.

Jednocześnie wyjaśniono, że służb, dany przez księdza bez zachowania wymagań powyższych w stosunku do osoby wojskowej, stanowi istotę przekroczenia policyjnego, dochodzenie zaś i karamie za te przekroczenia należy do kompetencji władzy policyjnej.

Oficerowie na wyższych studiach. Przy rozpoczęciu demobilizacji pewnej liczby oficerów byłych studentów, dano możliwość kontynuowania przerwanych studiów na koszt państwa, obowiązuje ich do dalszej służby po otrzymaniu dyplomu.

Nie wszyscy jednak dawni studenci mogli skorzystać z tego ze wazechmiar pożytecznego zarządzenia, albowiem liczba miejsc w wyższych zakładach nauko-

wych dla stypendystów wojskowych była ograniczona do 1000.

Nastój w mieście przygnębiony. Krążą silne patrole policji i wojska. Rucho uliczny osłabił.

Kilku kupców-żydów z Kongresówki pobito. Dzięki usilnej interwencji władz, zdołano rozruchy stłumić.

Nastój w mieście przygnębiony. Krążą silne patrole policji i wojska. Rucho uliczny osłabił.

Czy urzędnicy otrzymają w sierpniu 50 proc. dodatku?
U ministra skarbu dr. Jastrzębskiego zjawiała się onegdaj delegacja międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej, reprezentująca kilkanaście zrzeszeń i stowarzyszeń urzędniczych.

Delegacja ta przedłożyła żądanie wypłacenia urzędnikom państwowym jeszcze w sierpniu 50 proc. dodatku i zniesienia pasów drożyznianych.

Nadto prosiła ona, aby rząd dał odpowiedź na memoriał Komisji międzyzwiązkowej, złożony przed kilku tygodniami, a poruszający cały kompleks postulatów urzędniczych.

Minister Jastrzębski okazał zrozumienie trudnych warunków życia urzędniczego, przyjął delegację bardzo życzliwie i

TTT TTTTTTTT
Polski
LLOYD
Oddział w Częstochowie
II-ga Aleja №. 16. (dom Wp. Imicha).

Przyjmują wszelkie ekspedycje na najdogodniejszych warunkach. Asekuracja, wysyłanie towarów pod własną ochroną. Oddziały we wszystkich miastach Rzeczypospolitej i w głównych ośrodkach handlowych Europy i Ameryce.

Wykonywa polecenia najlepiej i najtaniej.

prosił, by zgłosiła się do niego po odpowiedź we wtorek.

W sferach urzędniczych panuje przekonanie, że postulat ich co do 50 proc. dodatku zostanie bezwarunkowo uwzględniony i że otrzymają go jeszcze w sierpniu, aby mogli jako tako związać końce swego budżetu miesięcznego, który przy wzrastającej z każdym dniem drożyznie musiałby się okazać beznadziejnie deficytowym.

Z Rady miejskiej. Wobec tego, że posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 21 b. m. nie doszło do skutku z powodu braku quorum, odbył się ono w drugim terminie we czwartek, o godz. 7 i pół wiecz. i w myśl art. 31 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie pp. członków Rady.

Porządek dzienny zapowiada: dalszy ciąg II-go czytania projektu koncesji na Elekrownię.

Zjazd N.P.R. W ubiegłą niedzielę odbył się w Sosnowcu zjazd wojewódzki N.P.R., na którym omawiano zasadnicze sprawy partyjne, głównie zaś akcję przed wyborczą i ustalenie listy kandydatów do Senatu.

Postanowiono między in. wystawić dr. Wodźnińskiego z Kielc, p. Grabiańskiego i p. J. Kaczyńskiego z Sosnowca, Borka z Radomia, p. Michalskiego z Częstochowy. N. P. R. liczy, że uda jej się przeprowadzić co najmniej 2 posłów do senatu.

Z przemysłu. Fabryka Przetworów Ziemiolazanych „Złoty Potok“ powiększa kapitał zakładowy o mk. 40 milionów drogą emisji 20.000 szt. nowych akcji nominalnej wartości po 2000 a po cenie emisyjnej 2,800.

Konkursy w urzędach pocztowych. Jak się dowiadujemy, władze pocztowe ogłosiły konkurs na stanowisko kierownika urzędu pocztowo-telegraficznego w Ulejowie ziemii Kalliskiej.

Podwyższenie taryfy pocztowej. Z dniem 1 września podwyższone będą taryfy pocztowe obrotu wewnątrz tego w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk., ponad 250 gr. 100 mk., kartki pocztowe 30 mk., kartki wd.kowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., druki do 50 gr. 10 mk., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., druki dla ocemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3 tys. gr.) 2 mk., papiery handlowe, próbki towarowe i przesyłki mieszane do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., paczki do wagi 1 kg. 100 mk., do 5 kg. 400 mk., do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach

Krawiec damski J. Szubski

II-ga Aleja 39.

wykonywa: palta, kostjomy i futra.

Ceny przystępne!

wartość iowych pobiera się od każdych 10.000 mk., podanej wartości 50 mk., ponadto zaś przy paczkach ponad 20.000 mk. dodatkową należność manipulacyjną 100 mk., polecenie 40 mk., receptis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk. po nadaniu 100 mk., za doręczenie pospieszne 200 mk., za przesyłki poste restante 25 mk., należność zeklamacyjną 50 mk. Z dniem 15 września 1922 podwyższoną zostanie taryfa zagraniczna dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należności za lina świadczenia (polecenie, receptis zwrotny, reklamacje przesyłki zagranicznej itp.) o 100 proc.

Ze strajku w Porębie. Jak już donosiliśmy, dn. 14 bm. wybuchł w fabryce w Porębie strajk na tle ekonomicznym.

Robotnicy zażądali 40 proc. podwyżki. Dzięki interwencji inspektora pracy w Dąbrowie, zdołano dojść do porozumienia i robotnicy, otrzymawszy 28 proc. podwyżki, przystąpili wczoraj do pracy.

Likwidacja strajku na kolei
Strajk kolejarzy, który wybuchł w poniedziałek w wydziale mechanicznym i wagonowym został zlikwidowany. Praca odbywa się normalnie.

Po chlebie—słonina.

Nowy wyzysk rzeźników.

W ciągu kilku dni ludność Częstochowy narzekała na brak chleba. Obecnie zaś, pomimo, że masarze żądają mk. 1000 za funt, odczuwać się daje dotkliwy brak słoniny. Jeżeli wędlin mamy pod dostatkiem, dziwnym wydaje się dlaczego nie ma słoniny.

Należałoby przeprowadzić rewizję u paskarzy-rzeźników i skosfiskowaną słoninę sprzedać ludności.

Coś najwyższy już rozpoczął walkę z paskarstwem, a nie jak dotychczas, pozwolić bandzie łupieżców wydzierać ostatnie grosze z kieszeni konsumentów.

Chleb. We wczorajszym numerze „Kurjera“ zamieściliśmy notatkę, że nadal jest brak chleba. Jak się okazało chleb dopiero sprzedawano w godzinach późniejszych, wobec czego notatka ta została wydrukowana.

PODPALACZKA

Pójdźmy za Joanną, którą pozostawiliśmy uspioną w lesie, obok swojego syna. Biedna matka, wyczerpana z sił, spała blisko dwie godziny. Skoro się przebudziła, słońce już było wysoko. Wdowa wpatrywała się w dziecko swe oraz długi, lzy z jej oczu płynęły.

— Nie płaczmy — szepnęła — trzeba mieć odwagę, należy myśleć o dziecku, o jego przyszłości. O przyszłości... — powtórzyła zalamując rękę — jakąż ona dla mnie być może? Nie nie posładam prócz tego przemoczonego ubrania, a w kieszeniu ani sou! Czemu wyżyję biedne me dziecko? Ha! — będę pracowała, znajdę sobie gdzie służbę. Trzeba iść dalej. Bóg może zajść do Paryża, nie zatrzymam się nigdzie tej nocy. Jutro zapukam do pierwszej lepszej chaty wieśniaczej, jaką napotkam przy drodze, prosząc o jaką robotę. Czyż znajdują się serca tak twarde, któreby odmówiły mi tego?

W chwili tej Juras się przebudził. Matka pochyliła się ku niemu.

— Mamo, ja głodny! — zawołało dziecko otwierając oczeta.

— Masz, jedz, kochanie — wyrzekła, podając chłopczyźnie część kupionej żywności.

— A ty mamo nie jest? — zapytał.

— Nie, kochanie.

— Dlaczego?

— Nie jestem głodną.

Niestety! Biedna matka cierpiała głód, dokuczając jej gwałtownie, czy mogła jednak uszczuplić zapasów żywności, przeznaczonych dla syna? Usiłowała zapomnieć o głodzie. Czas nieskończenie długim jej się zdawał, obawiała się jednak ukazywać wśród dnia na gościńcu, tak blisko Paryża, a zarazem pragnęła, aby

i dziecko dłużej odpoczęło. Noc upłynęła; świtać zaczęło. Młoda kobieta znalazła się wśród rozległej równiny. Nie dostrzegła najmniejszej kępy drzew, któreby mogły służyć jej za schronienie. Wieśniacy idący na robotę w pole, patrzyli na nią ze zdziwieniem. Widząc ją bladą, ze zmienionym obliczem, w sukni zabłoconej, z pod oka nieufnie na nią spoglądali. Wreszcie spostrzegła zabudowania wioski.

— Cokolwiek bądź się stanie — szepnęła zdyszana — zatrzymam się tu!

Jedna z wieśniaczek przechodziła w poprzek drożyną. Joanna zapytała ją:

— Chcecie mi pani powiedzieć, jak się nazywa ta wioska, która tu widzę przed sobą?

— Chérvy, pod Brie-Comte-Robert — odrzekła wieśniaczka i poszła w swą drogę.

Pani Fortier uczuła, iż kroku dalej postąpić już nie jest w stanie. Nogi odmówiły jej posłuszeństwa, zmuszona była usiąść po nad drogą. Przechodzący patrzyli na nią ze złośliwą ciekawością. Mała wiejska dziesięcioletnia dziewczyna pędząca krowę na pastwisko, zatrzymała się spoglądając na siedzącą.

— Chcecie mi powiedzieć dobre me dziecko — przemówiła do niej — której stronie Chérvy znajduje się, mieszkanie proboszcza?

— Dom księdza proboszcza jest pierwszym z brzegu, ten, który pani tak widzisz z białą wierzyczką, otoczony drzewami — odpowiedziała dziewczyna, ku wsi wskazując.

Biedna matka podniosła się, wzięła na ręce Jurasia i jakby w śnie pogrążona, wolnym krokiem iść zaczęła.

— Udam się do proboszcza tej wioski, może się ulituje nademną, nie odmówi mi swej pomocy i rady — szepnęła z cicha.

Probostwo plebaa w Chérvy, był to dom stary, lecz dobrze zbudowany. Od lat dwudziestu, jeden i tenże sam proboszcz tu zamieszkiwał, rządząc parafją składającą się z czterystu dusz. Ksiądz Feliks Langier

był mężczyzną pięćdziesięcioletnim, o uśmiechniętym, otwartym obliczu, spojrzeniu tkliwym, łagodnym, pełnym szczerości. Wszyscy bez wyjątku parafianie kochali go i szanowali. Mieszkał na probostwie jedynie ze starą służącą i siostrą swą panią Klarą Darler, która owdowiawszy przed siedmiu laty, sprawdziła się do brata po śmierci męża, pozostawiając bezdzietną.

Udejmując się do probostwa do Chérvy, cofnąwszy wstecz o dzień jeden, to jest do chwili, w której po owej nocy burzliwej słońce wznosić się zaczęło nad dymiącymi zgliszczami fabryki, a Joanna Fortier zasnęła w lesie obok swojego syna. Było to w pół do drugiej w południe. Młody dwudziestotrzyletni mężczyzna wysiadł właśnie nateczas z postągi drogi żelaznej, wychodzącego z Paryża o siódmej, a przychodzącego do Brie-Comte-Robert o ósmej godzinie. Młodzieniec ów, zaopatrzony w przybory malarza-pejzażysty, ze składanymi sztalugami, pudełkami farb w rękę, szedł spieszonym krokiem w stronę ku Chérvy. Był to piękny chłopiec, o fuzjognomji inteligentnej i uśmiechniętej zarazem. Drobny, jasno-blond wąsik, zakręcony w górę, puszył się nad wierzchołką jego wargą. Ciemno błękitne oczy młodzieńca wyrażały niezwykle bystrą inteligencję i silną wolę. Mała bobrowa czapczka, nieco ku lewej skroni pochylona, z ręcznie spoczywała na jego głowie. Idąc palił cygaro. Młodzieniec ów, zwał się Edmund Castel. Matki swej nie znał, straciwszy ją w niemowlęctwie. Ojciec jego kupiec z Montmatre, zmarł przed czterema laty, zostawiając Edmundowi skromny mająteczek, który pozwolił mu wszelako idąc za natchnieniem, poświęcić się obranemu zawodowi artystycznemu, w jakim miał nadzieję kiedyś, przy gorliwej pracy, zaszczytne zająć stanowisko.

Powołanie Edmunda Castel było prawdziwym i szczerem. Młodzieniec ów posiadał obok tego silną energję rzadką wytrwałość, obok których wskutek doskonałości jego, znawcy malarstwa, zaczęli cenić prace młodego artysty.

Sprawy robotnicze.

Szczegóły strajku na kopalniach rudy żelaznej w pow. Częstochowskim.

W dniu 16-ym sierpnia na kopalniach „Bargły” i „Młynek w Poczestnie, T-wa Huty Bankowej, górniczy i robotniczy deło- wi oraz placowi porzucili pracę, jak rów- nież na kopalni „Aleksander” w Dźbo- wie—Częstochowskiego T-wa Górniczo- Przemysłowego, z powodu niedotrzyma- nia przez Zarządy kopalń umowy zbioro- wej z wyjątkiem kopalń T-wa B. Hantke, Zarząd których ściśle stosuje się do wspomnianej umowy. Na skutek zwróce- nia się delegatów robotników strejkują- cych kopalń do Urzędu Górniczego o po- średnictwo, naczelnik Urzędu Górniczego inż. Ł. Głuszczyk, naznaczył konferencję na dzień 18 sierpnia z przedstawicielami przemysłowców, żądając jednocześnie przerwania strajku do czasu wyników tej konferencji, na której po długotrwałych debatach przy udziale pomocnika Inspek- tora Pracy, przedstawiciele przemysłow- ców postanowili zadośćuczynić niektórym z 17 punktów żądań robotników, będą- cych powodem strajku, uwzględniając przede wszystkim ich słuszne żądania, a więc poddać rewizji płace skordowe za m-c lipiec, obniżyć ceny na materiały wybuchowe, sprzedawane ze składów ko- palnianych robotnikom, ceny na węgiel deputatowy płatny i inne materiały ob- wieszając robotnikom zawczasu, uwzględ- niać przeszkody na robotach dołowych, spowodowanych zmianą warunków zale- gania pokładu rudy żelaznej, przyływem wody, zwiększonym ciśnieniem itp., ulep- szeniem transportu drzewa do robót pod-

ziomnych, wybudować łaznie dla robotni- ków najpóźniej z dn. 1 listopada b. r. Strajk na powyższych kopalniach rudy żelaznej został przerwany do 16 sier- pnia, przebieg którego był spokojny. Na odbytej konferencji pod przewodnictwem Naczelnika Urzędu Górniczego uwzglę- dnieo prawie wszystkie żądania robotni- ków z wyjątkiem zapłaty za strajk, czego przedstawiciele przedsiębiorców w zasadzie są przeciwni, ponieważ robotni- cy nie wykorzystali wszystkich środków polubownego załatwienia zatargu, [a od- razu wkroczyli na drogę walki, do której byli zmuszeni przez niedotrzymywanie od dłuższego czasu przez Zarządy kopalń poszczególnych punktów umowy zbioro- wej.

W tej ostatniej sprawie, przedstawi- ciele przemysłowców zobowiązali się dać ostateczną odpowiedź Sekretarj. Związku Robotników Przemysłu Górni. w Posce, oddział w Zawierciu, w dn. 28 b. m., przyczem Sekretarj Związku w razie odmownej odpowiedzi, zastrzegł sobie swobodę działania. Do ponownego strajku jednak z tego powodu dojść nie powinno, gdyż górniczy rozumieją doskonale, że walka ich polega na ekonomicznej popra- wie bytu drogą spokojną, nie zaś strajku, w czasie którego traci wiele w pierwszej linii sam górnik, tracąc zarobek, a potem przedsiębiorca i kraj, którego dobrobyt zależy jedynie od wyłączonej i spokojnej pracy przedsiębiorstw oczywiście w wa- runkach, zapewniających byt robotnikowi.

— 800 marek na godzinę „zarabia” — żebrak. „Słowo Po- morskie donosi: Pewnemu żebrakowi w Grudziądzu chciało dać zatrudnienie drwa- la. Żądał on 1000 mk. za godzinę i za- znaczył, że żebranią „zarabia” 700 do 800 mk. na godzinę.

Przypuściwszy, że żebrak ów — lo- jalnie przestrzegający ustawy o 8 godzin- nym dniu pracy, — „zarabia” w ten spo- sób tylko przez 8 godzin dziennie, otrzy- manymy sumę 6400 mk. zarobioną przez dzień, czyli na miesiąc 192 000 mk.

Czyż w takim razie słusznem jest twierdzenie, że urzędnicy nasi są dzia- dami? Porównaniem takim może się czuć dotknięci jedynie dziad, który „zarabia” przecieć o wiele więcej aniżeli nasz u- rzędnik-głodomór.

Rozmaitości.

(—) Po czem poznać ludzi **żonaty**. Pewien psycholog angielski twierdzi, że ludzie żonaci mogą być poznani po pewnych niezawodnych ozna- kach, podobnie jak można zawidi człowieka wyczytać z jego postaci, twarzy, rąk itd. Kobiety pod tym względem wzrok szczególnie bystry i spostrzegawczy.

Pary zaślubione mają w sobie coś z leniwego spokoju, nie widać u nich takie go zainteresowania się sobą, jak n. p. u kochanków. Ludzie ci znają się już na wylot, jedno dla drugiego przestało być czemś ciekawem, to też wypelza z nich pewien odcień zdurzenia.

Młoda parę, święcącą miodowe mie- siące, można naturalnie poznać natych- miast, choćby czyniła wszelkie wysiłki dla „zatarcia śladów”.

Trudniej już nieco poznać żonatego mężczyznę, kiedy nie jest w towarzystwie żony, ale i nato są pewne oznaki charak- terystyczne: ubranie żonatego jest lepiej

KURSY HANDLOWE W. Rychtera

— II-ga Aleja 35 —

przyjmują zapisy codziennie na nowy kurs od 5¹/₂—6¹/₂ po poł. w lokalu szkoły powszechnej.

Baczność lokatorzy!

USTAWA o ochronie lokatorów do tej chwili trwa bez zmiany i obo- wiązuje w dalszym ciągu wszystkich bez wyjątku mieszkańców Rzeczy

pospolitej Polskiej

Wszelkie wzmianki jakie od czasu do czasu ukazują się w prasie o rzekomo uchwa- lonych zmianach w „Ustawie o ochronie lokatorów” tyczą się tylko uchwał Sejmowej Kom- isji Prawniczej i mają charakter projektu do zmiany ustawy dla przedłożenia Sejmowi Ustawodawczemu. Dopóki Sejm Ustawodawczy nie zatwierdzi zmian i nowa ustawa nie bę- dzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw obowiązuje dawna ustawa z dnia 18-go Grudnia 1922 roku. Lokatorzy! Płaćcie komorne w terminach prawnie ustanowionych i w ramach obowiązują- cej dotychczas ustawy. O wszelkich aktach gwałtu i samowoli ze strony kamieniczników mel- dujcie w biurze Stowarzyszenia Lokatorów celem publicznego demaskowania i ujawniania nazwisk takich kamieniczników, oraz kierowania skarg przeciwko nim do właściwych Władz bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Po wszelkie informacje w sprawach mieszkaniowych (zwrac- ajcie się do Biura Stowarzyszenia Lokatorów, gdzie udzielą się porad i przyjmują zapisy no- wych członków, we wtorki i czwartki od godz. 5-ej do 7-ej po poł.

Adres Biura: I Aleja Nr. 12, lewa oficyna,

Zarząd Stow. Lokatorów m. Częstochowy.

wyczyszczone, bielizna staranniejsza, na- temat znać w nim pewien brak świeżo- ci męskiej, który cechuje człowieka wol- nego.

Żonaty nosi na sobie znamię sytości, gdy kawaler jest jakby zawsze „w pe- go- towu”, zawsze na czatach dla szukania towarzysza... jest on ruchliwy ma więcej w sobie ognia, aniżeli mężczyzna, dzwi- gający na barkach brzemię kłopotów mał- żeńskich ;

Tak przynajmniej twierdzi psycholog angielski. Czy słusznie?.. Powiedźcie piękne panie!

(—) 4 lata bez przerwy w wannie. Originalny wypadek śmierci zdarzył się świeżo w Ameryce. Oto po- rucznik Milton Mackal, weteran wielkiej wojny, zmarł obecnie po czterech latach bezustannego pobytu w wannie.

Został on w roku 1918 ciężko ranny. Lekarze orzekli, iż aby „utrzymać czysto” pewne rany, należy chorego na stałe zanurzyć w wodę. Zaspikowano też owe osobliwe lekarstwo pacjentowi, który od roku 1918 aż do tej pory bez przerwy przebywał w wannie.

Niestety przepowiednie lekarzkie, iż w ten sposób uzdrowi się inwalidę, nie spel- niły się, kąpiący się zawsze umarł wresz- cie w wannie skutkiem paraliżu żołądka.

Prezydent Harding iz jego żona intere- s wali się żywo tym niezwykłym wypad- kiem, a pacjent otrzymywał co tygodnia piękną wiązankę kwiatów z Białego De- ma.

(—) Konie jako łapówka.

W 1920 r. dwaj bandyci napadli na przejeżdżających z Łucka do Torczyne kupców. Kilka z nich zranili, a wszyst- kich ograbili. Jednego z bandytów zaaresztowano, lecz wkrótce podczas ewakuacji więzienia łuckiego do Piotrkowa, bandyta zbiegł i nazwisko jego nie jest dotąd ustalone.

Przed kilkoma tygodniami policja w Łucku wpadła na ślad drugiego bandy- ty. T. Mackiewicza. Gdy udano się do domu matki jego w celu aresztowa- nia go, matka, posiadając nie więcej, jak 16000 mk. w gotówiznie, chciała ofiarować funkcjonariuszom policji pa- rę koni, by tylko syna nie aresztowano. Nie pomogła jednak taka cenna łap-ówka i bandytę osadzono w więzie- niu.

SKOŁA WYCHOWAWCZA

St. Ligęzówny

w Częstochowie, Kościuszki 9

Przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 — — od 22 Sierpnia. — —

Kancelarja otwarta od 10—12 i od 3—6

Rozpoczęcie zajęć 2 września,

Warunki przyjęcia do Poli-techniki Warszawskiej na r. 1922—23.

Z powodu przepelnienia Polt. Warsz. licz- ba kandydatów będzie ograniczona.

W zależności od ukończenia budowy no- wego gmachu kroszlarni, projektowane jest przyjęcie: na wydział inż. ład. 150 kandyda- tów, wodn. 50 kand., mechaniczny 200, elek- trotechniczny 100 chemiczny 50, architekту- ry 100, mlerńczy 60. Ogółem 710 kandyda- tów. W razie gdyby liczba podań na p szcze- gólne wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejsc będzie zarządzony konkurs, polegający na uwzględnieniu stopni maturalnych z języ- ka polskiego, matematyki i fizyki, oraz na złożeniu w Politechnice egzaminu z rysunku i piśmiennego egzaminu z matematyki (w za- kresie szkoły średniej.)

Maturzyści mający za sobą służbę fronto- wą w wojsku polskiem, konkursowi nie podle- gają

Podania o przyjęcie należy składać w Sek- retarjacie na imię Jego Magmf. Rektora Pol. Warsz. w czasie od 28 sierpnia do 9 września włącznie w godzinach urzędowych (od 9 do 12 w południe). Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane, jak również nie będą uwzględniane podania nadsyłane pocztą w terminie późniejszym.

Do podania o przyjęcie należy załączyć: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia w oryginal- ne, 3) maturę w oryginalne, uzyskaną w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcą- cych, 4) świadectwo o służbie w wojsku pol- skiem, ewentualnie o służbie frontowej, 5) fo- tografje paszportowe, 6) 1000 mk. tytułem o- płaty za egzamin kwalifikacyjny.

Podanie i życiorys powinny być napisane własnoręcznie (nie na maszynie.)

Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół ob- cych, mogą być przyjęci tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich które ukończyli u- znane zostały przez Depart II Min. Wyzn. R. i O. P. (Warsz. Bagatela 12) za równoważne z świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich.

Egzamin konkursowy odbędzie się między 18 a 21 września Wynik egzaminu będzie o- głoszony w Politechnice 23 września.

Przyjmowanie czesnego w porządku alfa- betycznym od nowoprzyjętych i starych stu- dentów trwać będzie od 25 do 30 września.

Wykłady, poprzedzone uroczystym nabo- żeństwem, rozpoczną się 2-go października.

(—) WL. POBÓG-ŁAGOWSKI Sekretarz.

Doktor med.

Helena Ettinger-Kawaeff

choroby wewnętrzne i nerwowe.

Przyjmuje od godz. 5 — 7 popoł.

II-ga Aleja № 23, I piętro front.

Szynka nadziewana robakami. Pasterunek Poheji Państwowej w Stradomiu komunikuje, że w dniu 16 b. m. Eleonora Łuszczyk, zam. na Stra- domiu, posiadająca jatkę rzeźniczą sprze- dała Janowi Brzozowskiemu pół funta szynki śmierzdzącej i z robakami.

Sprzedaz padliny. W Działo- szycach aresztowano mejakiego Mejlocha Klejną, który sprzedawał jelita padłych zwierząt, wykopując trupy przez najetych ludzi.

Ukradł i porzucił. W dn. 21 b. m. I. Stabikowi (zam. przy ul. Wieluń- skiej nr. 24) skradziono z kieszeni na Starym Rynku, portfel, zawierający: kwit na pięć milionówek, losy loterii klas., kartę wojskową, dowód osobisty i różne notatki. W tymże dniu skradzione przed- mioty znalezione zostały w bramie domu przy ulicy Krakowskiej nr. 15, które zwró- cono poszkodowanemu.

Apetyczne mięso. W dn. 21 b. m. sporządzono protokół na Kopla Granka (zam. w Krzepicach), które na brudnym wozie przewoził mięso nakryte brudnymi szmatami. Sprawę skierowano do Sądu.

Bójka żony z mężem. Mieszka- nka wsi Stradom, 45 cto letnia Józefa Obrączka, zakłóciła spokój publiczny i po- rząddek nocny przez wszczęcie bójki z mężem Ludwikiem, wywołując zbiegowisko ludzi. Na winnych sporządzono protokół.

Zdaleka i zbliska.

— **Kanapki i Piłsudski.** Nie- spodziewany przyjazd Naczelnika Pań- stwa po uroczystościach krakowskich do Zakopanego, przyczynił się do u- zdrowienia stosunków spożywczych w zakopiańskich restauracjach. Oto „ka- napki”, podane p. Naczelnikowi Pań- stwa w restauracji nad Morskiem Okiem okazały się nieswieże i cuchnące. Opin- ja p. Naczelnika Państwa o jadł i na- poju w uzdrowiskach tatrzańskich zde- cydowała nareszcie o tamtejszych sto- sunkach aprowizacyjnych.

Nastąpiły rewizje i konfiskaty w re- stauracjach i sklepach spożywczych do- konywane przez dotychczas beczynną stację kontrolną, dr. Gabryszewskiego i specjalnie przybyłego z Krakowa dy- rektora państw. zakł. badania środków spożywczych, dr. Biera. Jak się oka- zuje, niespodziewane przybycie najwyż- szych dostojników państwa do naszych uzdrowisk wychodzi kuracjom na zdrowie.



ZAKŁAD KRAWIECKI

UBIORÓW MĘSKICH i OKRYC DAMSKICH

B. JASIŃSKIEGO

W CZĘSTOCHOWIE, UL. DĄBROWSKIEGO № 15.

WYKONANIE SOLIDNE Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATER- JALÓW, PODŁUG NAJNOWSZYCH ŻURNALI

Teatr „ODEON“

Program od wtorku 22 do czwartku 24 Sierpnia b. r.

Tylko 3 dni!

Wieczory bezustannego homerycznego śmiechu!!!

Tylko 3 dni!

Nie było dotychczas i nie będzie już więcej lepszej farsy niż świeżo otrzymana w nowym wydaniu:

JEDYNACZKA KRÓLA SMALCU

Niebywała farsa w 5-ciu aktach z życia paskarzy amerykańskich i zrujnowanej arystokracji z ulubienicą publiczności

Ossi Oswaldą i Harry Liedtkem

Tylko 3 dni!

— w rolach głównych. —

Tylko 3 dni!

KINO „NOWY“

II-ga Aleja M 43.

Program od wtorku 22 do czwartku 25 sierpnia włącz.

MINUTA przed ŚMIERCIA czyli 24 godzin do namysłu.

Sensacyjny film w 4-ch wielkich aktach

ze słynną artystką **Helą Moją.**

Anons! W następnej zmianie programu arcywesoła farsa „Człowiek — Małpa“ w roli głównej MIA MAY oraz nad program BÓG ZEMSTY podług opowieści pisarza Szoloma Asze.

oraz bardzo bogaty nad program:

I. Przegląd floty angielskiej

II. Dyrekcja się żeni

(Bezustanny śmiech.)

HEMOROJDY.

Zmniejsza guzy, usuwa ból, pieczenie, swędzenie, oraz krwawienie

„VARICOL“ (z kogutkiem).

Zadać w aptekach i składach aptecznych oryginalnego „VARICOLU“ z kogutkiem

Wyrób apteki Gąseckiego w Warszawie.

Za 7000 Mk. na ubranie męskie z dobrego kordu
Za 3.000 Mk. na całą damską suknię
można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korthy, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materiały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorium zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO

I MARKA GRÜNA Częstochowa ul. Panny Marji

(I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-jej rano do 7 wiecz.

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10-11 i od 3-7 wiecz. Ul. Dąbrowskiego № 11.

DOKTOR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Faryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9-12 i od 4-7 po poł.

Panie od 12-1 w południe.

Do ogólnej wiadomości!

W firmie

„Bławat”

I Aleja 14 (dom p. Frankiego)

rozpoczęła się

— wyprzedaż —

posezonowa towarów letnich po cenach

zniżonych.

Można się przekonać!

Dr. E. Peirykat

choroby skórne i weneryczne

ul. Dąbrowskiego 6.

Godziny przyjęć: od 4 — 7 wiecz.

SIWYM WŁOSOM

przywraca **WODA TELL** kolor pierwotny.

WYRÓB LAB. W. KLIMECKI, WARSZAWA NIECAŁA 5

Dostać można w skł. apt. „Zdrowie“

POPLAWSKIEGO I RUPPRECHTA.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

M. SŁOWIKOWSKIEJ

(Kościuszki 24)

Rozpoczyna egzaminy dnia 25 Sierpnia r. b.

Lekcje dn. 1 września.

Wszyscy dążą po zakupy do firmy

J. Rząsińskiego

w Częstochowie Kościuszki 19 a

Telefon 3-18.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

Ogromny wybór płócien, nansuków, podpinkowego, wełny mundurkowe i kostjumowe, kołdry, kapy i korthy męskie, oraz jedwabie.

Dr. S. Purski

choroby skórne i weneryczne

ul. Klińskiego 5.

Godziny przyjęć:

— do 10-jej rano i od 3-jej do 7-jej wiecz.

W niedzielę i święta od 8-jej do 11-jej

Zródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Słow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki

„Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wy-

prawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna!

Zwracać uwagę na adres!

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robot Publicznych i Głównego Urzędu Ziemińskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Oszczędzajcie pieniądze!

Róbcie swoje zakupy

w najtańszym magazynie bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11

w podwórzu pa-ter vis-a-vis i ramy

Poleca wszelkie towary na wypra-

wy ślubne jak również na nadchodzą-

cy sezon wszelkie wełny, bostony,

gabardiny, barchany, flanele, kołdry

bajowe, watawe i pluszowe oraz wsze-

kie płótna białe po cenach fabrycznych.

Z powodu wyjazdu do sprzedaży interesu w Gdańsku doskonale prosperujący, posiadający w centrum miasta sklep i dwa pokoje biurowe z tanim kontraktem i całkowitem urządzeniem. Dowiedzieć się szczegółów w uniwersalnym Domu Handlowo Komisowym Vorstadtischer Graben 56.

!! Baczność !!

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!
Można nabyć w nowo utworzonym magazynie obuwia

M. BERMAN

I Aleja 8 w podwórzu prawa strona.

Zaopatrzył swój magazyn na sezon jesienny w najnowsze fasony obuwia: męskiego, damskiego i dziecięcego, laktery, renifery, brązowe, glemzowe i t. p.

Wyprzedaje wszelkiego rodzaju

— obuwia letniego niższej ceny.

Zawiadamiam również Sz. Klientów, iż otworzyłem swój własny warsztat i wykonuję wszelkie obstalunki solidnie i szybko!

Zgubiono w pow. Częstochowskim paszport, dokumenty na wyjazd do Francji, oraz 3000 marek na imię Stanisława Janosa. Uprasza się o zwrot za nagrodą do „Kurjera Częstochow.“

Węgla tanio dostarczyć mogą każdą ilość wagonowo. Wiadomość: w „Hotelu Kaliskim“.

Pies szkocki, owczarek zaginął, uprasza się o odprowadzenie do p. Besser, Piłsudskiego 15. Policyjne poszukiwania wdrożone.

Korespondenta obnają młonego z działem zakupów w branży technicznej poszukuje fabryka położona pod Zawierciem. Wymagana kilkuletnia praktyka, możliwość zupełnie samodzielnego pracy.

Oferty z odpisem świadectw, szczegółowym życiorysem, żądanymi warunkami wynagrodzenia przysyłać do Adm. „Kurjera Częstoch.“ za okazaniem kwitu Nr. 24613.

Montera Mechanika do samodzielnego kierownictwa poszukuje fabryka położona pod Zawierciem. Wymagana wieloletnia praktyka montażowa i konstrukcyjna, umiejętność samodzielnego wykonania według rysunków. Wraz z ofertą uprasza się nadać żądane warunki, odpisy posiadanych świadectw i bardzo szczegółowy życiorys. Oferty adresować do Adm. „Kurjera Częstochowskiego“ pod „Monter Mechanik“ za okazaniem kwitu Nr. 24614.

Przyjmuję do haftu bieliznę. Ceny przystępne, wykończenia odpowiednie. Ogrodowa 21. Prąjsówna.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Rocha Kędziora.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Wieluniu na imię Józefa Żydra.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Kaliszu Kazimierzowi Markowskiemu.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Walek Salamonowicz.

Zgubiono kwit Nr. 616 na broszkę złotą zastawioną u reparacji u p. Szefflera znalazca uprasza o zwrot do „Kurjera Częstochowskiego“.

Różne siła, rafy, siatki druciane, tkaniny i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.